

Justyna Maguś

Wydział Politologii, Uniwersytet Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie

Słowa kluczowe: „Słowo Polskie”, historia prasy, rynek wydawniczy

Keywords: *Słowo Polskie*, history of the press, publishing market

„SŁOWO POLSKIE” W LATACH 1895–1915

Podejmując rozważania na rozwojem i organizacją prasy w początkach XX w., słuszne wydaje się odniesienie do dziejów ważniejszych periodyków wydawanych w tamtym okresie pod zaborami. Prasa jako medium masowe była u progu XX stulecia jednym z najbardziej skutecznych kanałów komunikowania się z odbiorcą, informowania i przekazywania założeń programów politycznych. Dla współczesnych badaczy jest zwierciadłem skupiającym jak w soczewce interpretacje procesów historycznych, niuanse zdarzeń, określającym skalę ważności poruszanych problemów, przedstawiającym katalog postaci mających wpływ na kształtowanie polityki, kultury, a także dostarczającym wiedzy na temat charakteru i form funkcjonowania ówczesnego rynku prasowego.

Celem niniejszego artykułu jest przybliżenie problematyki funkcjonowania rynku wydawniczego przez pryzmat historii lwowskiego dziennika „Słowo Polskie”. Było to pismo, które kształtowało światopogląd społeczności galicyjskiej w dobie formowania się partii politycznych, a przez pierwszą dekadę II RP pełniło funkcję oficjalnego organu prasowego Narodowej Demokracji. Uwaga badacza skupia się na pierwszym okresie wydawniczym, który dotyczy lat 1895–1915. W celu opisanego problemu postawiono następujące pytania badawcze: Jak przedstawiała się struktura organizacyjna redakcji pisma? W jakich okolicznościach dochodziło do zmian właścicieli tytułu? Z czym wiązało się posiadanie poczytnego dziennika? Co zapewniało pismu popularność?

Ruch wydawniczy w Galicji w dobie popowstaniowej był niezwykle dynamiczny. Lwów dominował wówczas pod względem liczby tytułów prasowych nad Krakowem i przewagę tę utrzymał do czasu wybuchu Wielkiej Wojny¹. Przeważały pi-

¹ J. Myśliński, *Prasa Galicji w dobie autonomicznej 1867–1918*, Warszawa 1972, s. 31; S. Górski, *Dziennikarstwo w Polsce. Zarys historyczny*, Warszawa 1905, s. 123–126.

sma polityczne, ekonomiczne i przemysłowo-techniczne². Finansowanie większości periodyków, szczególnie dzienników, leżało w gestii przede wszystkim osób prywatnych, spółek i partii politycznych³.

Działalność wydawnicza w Galicji przybrała na sile po przybyciu wydalonych z zaboru rosyjskiego publicystów skupionych wokół Ligi Narodowej. Ich aktywność opierała się m.in. na tworzeniu nowych lub przejmowaniu już istniejących tytułów, które profilowano pod kątem różnych grup społecznych i zawodowych. Wydawano pisma: „Przegląd Wszepocholski”, „Polak”, „Wiek XX”, „Ojczyzna” czy „Teką”, wydawnictwo o charakterze naukowo-literackim „Ateneum Polskie” i sensacyjnym „Goniec”⁴.

Najważniejszym przedsięwzięciem i niezwykle owocnym w skutkach było przejęcie „Słowa Polskiego”. Był to tytuł dobrze rozpoznany wśród społeczności galicyjskiej i osiągał wysoki nakład⁵. Do przejęcia pisma przez narodowych demokratów doszło 1 marca 1902 r. W późniejszych latach pismo to odegrało znaczną rolę w procesie kształtowania partii politycznej oraz rozwoju myśli narodowej, co podkreślało wielu badaczy i publicystów⁶.

„Słowo Polskie”⁷ ukazywało się od 24 grudnia 1895 r. i było wydawane przez tzw. demokratów bezprzymiotnikowych – grupę osób o poglądach liberalno-demokratycznych, do których zaliczali się m.in. Tadeusz Romanowicz i Tadeusz Rutowski. Redaktorem odpowiedzialnym był początkowo pisarz Bronisław Komorowski, a następnie Stanisław Rossowski⁸. Zakładano, że pismo wypełni lukę między dominującymi wówczas prądami konserwatywnymi a socjalistycznymi. W perspektywie ogłaszającym nowy tytuł prasowy na lwowskim runku wydawniczym znalazły

² J. Myśliński, *Prasa Galicji w dobie autonomicznej*, s. 20.

³ J. Jarowiecki, *Dzieje prasy polskiej we Lwowie do 1945 roku*, Kraków–Wrocław 2008, s. 70.

⁴ *Ibidem*, s. 82–83.

⁵ Dziennik początkowo ukazywał się dwa razy dziennie w nakładzie 600 egz., a następnie 10 tysięcy egz. w latach 1898–1899 i 12 tysięcy egz. w 1900 r. W czasie przejęcia pisma przez Ligę Narodową nakład wynosił 11 tysięcy egzemplarzy; zob.: J. Myśliński, *Nakłady prasy społeczno-politycznej w Galicji w latach 1881–1913: cz. 2*, „Rocznik Historii Czasopiśmiennictwa Polskiego” 1965, nr 4/2, s. 84.

⁶ „W ówczesnej sytuacji pierwszoplanowym zadaniem działalności publicystycznej »Słowa Polskiego« stało się torowanie drogi Narodowej Demokracji formułującej się w stronnictwo i skupianie wokół programu narodowego nowych ludzi, którzy powinni go byli nie tylko zaakceptować, lecz również poczuwać się do odpowiedzialności za dalszy rozwój zaaprobowanych idei”; zob.: U. Jakubowska, *Monografia dziennika partyjnego (na przykładzie prasy endeckiej)*, „Kwartalnik Historii Prasy Polskiej” 1980, nr 2, s. 96. Szerzej zob. m.in.: A. Wysocki, *Sprzed pół wieku*, Kraków 1958, s. 199; J. Jarowiecki, *Dzieje prasy polskiej*, s. 78; A. Wątor, *Narodowa Demokracja w Galicji do 1918 roku*, Szczecin 2002, s. 52.

⁷ Taki sam tytuł nosił dwutygodnik założony nieco wcześniej przez członków Związku Naukowo-Literackiego we Lwowie. Wydawany był przez krótki okres, ale we wspomnieniach F. Rawity-Gawrońskiego zaznaczył, że jemu zawdzięczał nazwę. S. Szczepanowski zaangażowany w powstanie „Słowa Polskiego” pod marką demokratów bezprzymiotnikowych miał powiedzieć do Rawity-Gawrońskiego: „Skorzystalismy z pańskiego tytułu”; zob.: F. Rawita-Gawroński, *Ludzie i czasy mego wieku. Wspomnienia, wypadki, zapiski*, opracowanie, przedmowa i przypisy E. Koko, Gdańsk 2012, s. 26.

⁸ Opis dokonany na podstawie archiwalnych numerów „Słowa Polskiego” z lat 1895–1896.

się wskazania, jakimi redakcja powstającego pisma chciała się kierować. Zwrócono uwagę na potrzebę szerzenia wartości patriotycznych, wychowanie publiczne, sprawy zdrowotne i ekonomiczne, rolnictwo, przemysł naftowy i handel. Pisano następująco: „Najwyższym celem naszego narodu jest odrodzenie polityczne, a niezbędnym warunkiem osiągnięcia tego celu wzmocnienie narodu duchowe i materialne, rozszerzanie i pogłębianie samych podstaw narodowego bytu, pozyskanie całego ludu dla sprawy narodowej”⁹.

Pismo w owym czasie odzwierciedlało nastroje społeczne. Tematyka dziennika obejmowała: artykuły dotyczące spraw bieżących, głównie krajowych i narodowych; artykuły „specjalne”, które miały dotyczyć szkolnictwa, wychowania, ekonomii i wielu spraw społecznych; „korespondencję ze wszystkich ziem polskich” oraz sprawozdania z życia społeczności lokalnej; informacje z zakresu polityki; sprawozdania z działalności władz samorządowych; kronikę miejscową i prowincjonalną; rozbudowany dział ekonomiczny, poruszający tematykę rolnictwa, handlu, przemysłu; rubrykę kulturalną uwzględniającą przedruki dzieł literackich, recenzje wydarzeń artystycznych i bieżące informacje dotycząc życia literackiego, artystycznego, naukowego¹⁰.

W 1887 r. dziennik został przejęty przez Spółkę Wydawniczą „Słowo Polskie”, którą współtworzyli Stanisław Szczepanowski, poseł oraz popularyzator uprzemysłowienia Galicji, autor znanej broszury *Nędza Galicji*, Wacław Wolski oraz Kazimierz Odrzywolski – przemysłowcy naftowi. Przedsięwzięciu patronował, z dużym zaangażowaniem, wydawca Stanisław Szczepanowski, który nabył pismo oraz spłacił ciężące na nim długi. Koncesję na drukarnię spółka wydawnicza uzyskała 20 listopada 1897 roku. Jak podawał Tadeusz Romanowicz, stowarzyszenie o nazwie „Spółka wydawnicza we Lwowie, stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką” zostało powołane na mocy ustawy z 9 kwietnia 1873 r. Minimalne udziały w spółce wynosiły 100 złotych reńskich (złr.), a wpisowe 2 złr. od każdego udziału. Prezesem spółki był bankier Franciszek Zima, sekretarzem dr Tadeusz Szydłowski. W skład dyrekcji wchodził: dr Aleksander Hirschberg, Tadeusz Romanowicz, Antoni Skotnicki¹¹.

Drukarnia „Słowa Polskiego” wyróżniała się na rynku lokalnym nowoczesnym sprzętem – pierwszymi we Lwowie maszynami rotacyjnymi. Ważną rolę w funkcjo-

⁹ Lwowska Naukowa Biblioteka im. W. Stefanyka NAN Ukrainy, Oddział Rękopisów, Zespół (f. 5, op. 1). Rękopisy zinwentaryzowane Biblioteki Ossolineum, Papiery Tadeusza Romanowicza. Akta polityczne z lat 1894–1903. XIX–XX w., sygn. 6827, k. 335.

¹⁰ Dziennik wychodził we wszystkie dni tygodnia z wyjątkiem poniedziałków i dni poświęconych. Dystrybucja polegała na rozdawaniu pisma codziennie o 8 rano, a na prowincje pismo docierało pociągiem w godzinach nocnych. Cena pojedynczego numeru wynosiła 5 centów. Redakcja „Słowa Polskiego” mieściła się przy ulicy Karola Ludwika I 13 (pasaż Hausmanna), a następnie na ul. Chorążczyzny 17.

¹¹ Lwowska Naukowa Biblioteka im. W. Stefanyka NAN Ukrainy, Oddział Rękopisów. Zespół (f. 5, op. 1). Rękopisy zinwentaryzowane Biblioteki Ossolineum, Papiery Tadeusza Romanowicza. Akta polityczne z lat 1894–1903. XIX–XX w., sygn. 6827, k. 335.

nowaniu pisma do 1902 r. odegrał zarządca drukarni Zygmunt Hałaciński, zecer i literat¹². Niekorzystnie na funkcjonowanie wydawnictwa wpłynęły kłopoty finansowe Stanisława Szczepanowskiego oraz jego śmierć w 1900 r.¹³ „Słowo Polskie” zostało wówczas przejęte przez jego żonę Helenę i szwagra Wacława Wolskiego¹⁴.

W latach 1895–1902 redaktorem naczelnym pisma był Tadeusz Romanowicz, a funkcję redaktora odpowiedzialnego piastował Stanisław Rossowski¹⁵. Ponadto redakcję współtworzyli: Józef Borsztejn, Antoni Chołoniewski, Jan Kasprowicz, Bronisław Laskownicki, Kornel Makuszyński, Stanisław Niewiadomski, Konstanty Srokowski, Leopold Szenderowicz i inni¹⁶. W tym czasie związani ze „Słowem Polskim” Hałaciński i Laskownicki utworzyli w 1900 r. nowy tytuł – „Wiek XX”, a następnie „Wiek Nowy”. Po przejściu „Słowa Polskiego” przez narodowych demokratów w 1902 r. znaczna część redakcji (Rossowski, Romanowicz, Rutowski, Lewicki, Starkel), po nieudanej próbie stworzenia nowego pisma, dołączyła do redakcji „Wieku Nowego”¹⁷.

Okoliczności nabycia „Słowa Polskiego” wiązały się z planami poszerzenia wpływów narodowodemokratycznych w Galicji, a ten poczytny dziennik mógł je gwarantować¹⁸. Zygmunt Wasilewski w tekście wspomnieniowym opisywał propozycje, które otrzymywał w celu objęcia redakcji. Pierwszy list w tej sprawie dostał od pisarza Ignacego Maciejowskiego (Sewera) w 1900 r. Wasilewski miał wzmocnić dziennik, który jak wynikało z opinii Maciejowskiego popadł w złą kondycję finansową po śmierci Szczepanowskiego. List ten napisał w porozumieniu z Wacławem Wolskim, przedstawicielem spadkobierców: Szczepanowskiego i Odrzywolskiego.

¹² E. Wójcik, *Organizacja i działalność lwowskiej Spółki Wydawniczej „Słowa Polskiego” (1895–1938)*, „Rocznik Historii Prasy Polskiej” 2014, t. 17, z. 1(33), s. 30.

¹³ Kłopoty majątkowe i procesy sądowe doprowadziły do jego rychłej śmierci; zob.: U. Jakubowska, *Lwów na przełomie XIX i XX wieku. Przegląd środowisk prasotwórczych*, Warszawa 1991, s. 65–66. Na temat założycieli „Słowa Polskiego” czytaj więcej: S. Głabiński, *Wspomnienia polityczne*, Pelplin 1939, s. 30.

¹⁴ A. W. Bober, *Historia drukarni i stowarzyszeń drukarskich we Lwowie*, Lwów 1926, s. 17; J. Myśliński, *Z Papierów Tadeusza Romanowicza: rachunki redakcyjne „Słowa Polskiego” (1895–1896)*, „Rocznik Historii Czasopiśmiennictwa Polskiego” 1965, nr 4/2, s. 162.

¹⁵ Informacja na podstawie analizy dziennika: „Słowo Polskie” 1895, nr 1–4; „Słowo Polskie” 1896, nr 1–19.

¹⁶ Władysław Kozicki, Jerzy Brandowski, Józef Dehl, Wojciech Dąbrowski, Juliusz Kleiner, Józef Kallenbach, Piotr Chmielowski, Antoni Sadzewicz; zob.: J. Jarowiecki, *Dzieje prasy polskiej*, s. 79.

¹⁷ E. Wójcik, *Praca redakcji gazety „Wiek Nowy” (1901–1939) w świetle źródeł archiwalnych*, „Rocznik Historii Prasy Polskiej” 2010, t. 13, z. 1–2(25–26), s. 106.

¹⁸ Narodziny idei przejścia „Słowa Polskiego” od tzw. demokratów bezprzymiotnikowych opisał A. Plutyński. Podczas wizyty Plutyńskiego w domu H. Szczepanowskiej doszło do dyskusji na temat odejścia redakcji „Słowa Polskiego” od idei i wartości wyznawanych przez Szczepanowskiego, a pretekstem miał być nieprzychylny tekst dotyczący *Wesela* S. Wyspiańskiego. Swoją misję opisał Plutyński w jednym z artykułów; zob.: A. Plutyński, *Spadek po Stanisławie Szczepanowskim*, „Kronika Polski i Świata” 1939, nr 28, s. 5; *Liga Narodowa (1893–1928). Wybór relacji*, wybór, wstęp i opracowanie T. Sikorski, A. Wątor, Warszawa 2015, s. 169–170.

Druga propozycja padła w 1901 r. i była skierowana do władz Ligi Narodowej bezpośrednio od spadkobierców: Zofii Odrzywolskiej, Antoniego Plutyńskiego reprezentującego Helenę Szczepanowską, którzy nalegali, by redakcję objął Wasilewski¹⁹. Złożono wówczas propozycję spłacenia długów pisma i przejęcia go w dzierżawę²⁰. Początkowo planowano oddać redakcję nad pismem działaczowi i cenionemu publicyście Bolesławowi Koskowskemu, na co miała się nie zgodzić Liga. Konsekwencją opisywanych działań było mianowanie na redaktora naczelnego „Słowa Polskiego” Zygmunta Wasilewskiego, który miał doświadczenie dziennikarskie nabyte w redakcji warszawskiego „Głosu”, z kolei Jan Ludwik Popławski otrzymał funkcję redaktora politycznego. Opiekę prawną nad procedurą przejęcia nowego pisma pełnił adwokat Józef Kamiński²¹.

Warto dodać, że brak zaufania poprzednich pracowników redakcji znacznie utrudnił początki działalności redakcyjnej. Ciągłość wydawnicza została zachowana m.in. dlatego, że trzech członków starej redakcji: Józef Bornstein, Henryk Biegeleisen, Grosman (brak imienia w źródłach), nie wzięło udziału w secesji i złożyło nocny numer „Słowa Polskiego”²². Numer popołudniowy ukazał się bez opóźnienia dzięki determinacji Plutyńskiego, Wasilewskiego, Szczepanowskiej, Strońskiego, Popławskiego, który po wielu naleganiach napisał artykuł wstępny pt. *Cukier*²³.

¹⁹ Biblioteka Naukowa PAN i PAU w Krakowie, Teki Józefa Zielińskiego, Materiały do dziejów prasy ruchu narodowego w latach 1900–1939, sygn. 7829, k. 42; Z. Wasilewski, *Wspomnienie o „Słowie Polskim”*. Epizod z r. 1902, „Myśl Narodowa” 1939, 27 sierpnia, nr 36, s. 549–550; Archiwum Polskiej Akademii Nauk w Warszawie (dalej: APAN), Materiały Zygmunta Wasilewskiego, sygn. 127, Życiorys Zygmunta Wasilewskiego, s. 107, 108–110.

²⁰ U. Jakubowska, analizując motywy nabycia pisma, zauważyła, że Popławski zdecydował się na ten ryzykowny krok, gdyż nie chciał zaprzepaścić szansy, mając do czynienia z pozytywnym tytułem. Mógł się obawiać reakcji Dmowskiego, który nie najlepiej oceniał wcześniejsze przejęcie „Wieku XX”, zwłaszcza że w grę wchodziły zainwestowane fundusze; zob.: U. Jakubowska, *Prasa Narodowej Demokracji w dobie zaborów*, Warszawa–Łódź 1988, s. 45–46.

²¹ Popławski obawiał się utraty części czytelników, którzy mogliby nie zaakceptować nowego profilu pisma. Stąd zapewne ostrożne podejście redaktora do przedstawiania poglądów politycznych. Liga Narodowa stała się właścicielem pisma oficjalnie w 1905 r. Dmowski nie okazał zadowolenia z powodu nabycia nowego tytułu. Uważał, że nie warto inwestować takich nakładów pracy i finansów w Galicji; zob.: APAN w Warszawie, Materiały Zygmunta Wasilewskiego, Życiorys Zygmunta Wasilewskiego, sygn. 127, s. 109; S. Wasylewski, *Czterdzieści lat powodzenia. Przebieg mojego życia*, Wrocław 1959, s. 117–118; A. Wątor, *Narodowa Demokracja*, s. 51–52.

²² W liście Dmowskiego do Surzyckiego znajduje się zapis: „Ze »Słowem« interes tak się przedstawia, że w piątek wieczorem Romanowicz, Rutowski, Lewicki oświadczyli Wolskiemu, że od soboty rana z całym składem redakcji przestają brać udział w piśmie. Sytuacja stała się rozpaczliwa. Ocaliły ją trzy Żydy (...) Swoją drogą położenie jest nader ciężkie. Wasielewski porządnie się poci, a i Janek też, bo »Wiek« wychodzi w dalszym ciągu”; zob.: M. Kułakowski, *Roman Dmowski w świetle listów i wspomnień*, Dębogóra 2014, s. 260–261.

²³ Na ten temat zob.: E. Wójcik, *Organizacja i działalność*, s. 32–33; Biblioteka Naukowa PAU i PAN w Krakowie, Teki Józefa Zielińskiego, Materiały do dziejów prasy ruchu narodowego w latach 1900–1939, sygn. 7829, k. 44; A. Plutyński, *Spadek po Stanisławie*, s. 5.

Ciekawych spostrzeżeń na temat kondycji pisma dostarczył Franciszek Rawita-Gawroński, który objął mecenat nad periodykami narodowymi. Podkreślał, że jego motywacje wynikały z powodów ideowych, nie zaś z chęci poszerzania wpływów w środowisku²⁴. W „Słowie Polskim” został tzw. referentem do sprawy ruskiej, jednak mimo wsparcia okazanego dziennikowi, zarówno w sensie finansowym, jak też organizacyjnym, po pewnym czasie odsunął się od ścisłej współpracy. Opisując początki zarządzania redakcją przez narodowych demokratów, Rawita-Gawroński zwracał uwagę na chaos i brak profesjonalizmu:

Mnie powierzono przewodnictwo w radzie. Wasilewski trzymał pióro. Pierwsze posiedzenia były zdumiewająco bezradne. Gadało się wiele i bez planu. Sekretarz [Antoni Sadzewicz – J.M.] nieobznajomiony z tego rodzaju czynnościami, nie układał porządku dziennego, nie prowadził protokołu, a w czasie dyskusji okazało się, że spółka nie ma środków do prowadzenia pisma (...) w owym czasie właśnie dzięki mojej gotówce i wekslom załatwiły się niezbędne potrzeby przedsiębiorstwa²⁵.

Dodać należy, że początkowo Liga Narodowa nie przyznawała się oficjalnie do przejęcia pisma. Słowa wstępne numeru z 2 marca 1902 r. świadczyły o obawie przed reakcją czytelników i nieodcinaniu się od dotychczasowego profilu gazety: „nadal będzie rozwijać i pogłębiać te same szczytne hasła demokracji polskiej i pracować nad wcieleniem w życie jej postulatów politycznych i społecznych w duchu prawdziwego postępu i zgodnie z wymaganiami najżywotniejszych interesów narodowych”²⁶.

Formalnie pismo przejęła „Spółka Dzierżawna Słowa Polskiego”. Pierwszą dyrekcję stanowili: Ernest Adam, Bolesław Łodziński, Franciszek Rawita-Gawroński, Zygmunt Wasilewski, Wacław Wolski²⁷. Kilka lat później zmieniła statut, stając się „Spółką Wydawniczą”. Udziały spółki, których było 302, należały do trzech grup: Stronnictwa, osób postronnych, rodziny (spadkobierców). 14 kwietnia 1906 r. Spółka przejęła prawa własności. Nieco wcześniej, 12 lipca 1905 r., zdecydowano o na-

²⁴ F. Rawita-Gawroński, *Ludzie i czasy*, s. 82.

²⁵ Interesującym uzupełnieniem są spostrzeżenia Gawrońskiego na temat sytuacji finansowej „Słowa Polskiego”: „Zwrócił się do mnie Krypski o pożyczkę. Zdziwiony byłem nie prośbą o pożyczkę (...), lecz tym, że zawiązując spółkę, przystąpiono do interesu – prawie bez pieniędzy, bo Krypski utrzymywał, że z Warszawy nadejdą”; zob.: F. Rawita-Gawroński, *Ludzie i czasy*, s. 84; E. Maj, *Jan Ludwik Popławski 1854–1908. Poglądy i działalność polityczna*, Lublin 1991, s. 50–51. Z czasem Rawita-Gawroński zerwał kontakty z Narodową Demokracją, pozostając jednak wiernym „przekonaniom i poglądom narodowym”; zob.: E. Koko, *Franciszek Rawita-Gawroński a Narodowa Demokracja*, w: *Narodowa Demokracja XIX–XXI wiek. Dzieje ruchu politycznego. Księga Pamiątkowa poświęcona Pamięci Profesora Romana Wapińskiego (1931–2008)*, t. 1, red. T. Sikorski, A. Wątor, Toruń 2012, s. 415–416.

²⁶ *Od wydawnictwa*, „Słowo Polskie” 1902, 2 marca, nr 102, s. 1.

²⁷ Zob.: Biblioteka Naukowa PAU i PAN w Krakowie, Teki Józefa Zielińskiego, Materiały do biografii członków Ligi Narodowej zebrane przez Józefa Zielińskiego, t. 1, sygn. 7785, mikrofilm 1415, k. 1.

byciu parceli pod dom wydawniczy przy ul. Zimorowicza znajdującej się pomiędzy Towarzystwem Politechnicznym i Towarzystwem Pedagogicznym²⁸.

„Słowo Polskie” w kolejnych latach uchodziło za bardzo rzetelnie redagowany dziennik o charakterze informacyjnym i dużych walorach kulturotwórczych²⁹. Założeniem redaktora naczelnego Zygmunta Wasilewskiego³⁰ było kształtowanie opinii publicznej w narodowodemokratycznym duchu, bez sugerowania politycznej przynależności. Liga Narodowa optowała za tym, by pismo przez pewien czas zajmowało stanowisko „poza partiami, nie stawiając nawet kandydatur podczas wyborów”³¹. Dmowski pisał w liście do Wasilewskiego:

Chcę w felietonach unikać możliwie polityki. Uważam za niezmiernie ważną rzecz – zainteresować Galicjan zagadnieniami kulturalnymi i etycznymi z naszego stanowiska. Dlatego od czasu do czasu będę musiał gadać bardziej na serio, zwłaszcza, że skutkiem zmęczenia lekkość mi nie dopisuje. Ten charakter felietonu da nam nową wyższość nad innymi dziennikami, a czytelników ujmować powinien jako dowód, że nam chodzi nie tylko o konkrety partyjne, ale także o zrobienie czegoś naprawdę dobrego w kraju³².

Atutem dziennika były dwa wydania: poranne i wieczorne, które dzięki korespondentowi Adamowi Nowickiemu informowały na bieżąco o decyzjach podej-

²⁸ *Od wydawnictwa*, „Słowo Polskie” 1902, 5 marca, nr 106, s. 5; APAN w Warszawie, Materiały Zygmunta Wasilewskiego, Życiorys Zygmunta Wasilewskiego, sygn. 127, s. 111–112; zob. również: A Wątor, *Narodowa Demokracja*, s. 51; Centralne Państwowe Archiwum Historyczne Ukrainy we Lwowie, Spółka Wydawnicza „Słowo Polskie”, f. 481, Wyciąg hipoteczny, s. 14.

²⁹ Podobne opinie były wyrażane przez ówczesnych mieszkańców Lwowa często z kręgów zbliżonych do Narodowej Demokracji lub środowiska dziennikarskiego i badaczy, którzy w latach powojennych zajmowali się dziejami prasoznawstwa. Ciekawym źródłem do zapoznania się z pracą redakcji przedwojennego „Słowa Polskiego” jest memoriał pracownika redakcji W. Dąbrowskiego z 1909 r. Dziennikarz, formułując dokument, proponował liczne reformy usprawniające pracę redakcji. Podkreślał pozycję pisma: „»Słowo Polskie«, które pod względem znaczenia i obrotu finansowego zajmuje pierwsze miejsce w prasie galicyjskiej, a pod względem nakładu miejsce drugie”. Zwrócił uwagę także na niedostatki i błędy w zarządzaniu, o które obarczył w dużej mierze administratora Z. Medyckiego. Mimo że dysponowano dwoma maszynami rotacyjnymi, to wiele urządzeń, jak np. winda do spuszczenia form drukarskich obsługiwana ręcznie, urwana korba przy prasie czy niewykorzystywanie „suchej stereotypii” znacznie utrudniało codzienne prace i przede wszystkim powodowało opóźnienia w wydawaniu pisma: „We Lwowie na Łyczakowie abonenci dostają pismo najprędzej o godz. 5, a normalnie o 7, 8, nawet i 9 wieczorem. Poranny numer nie zbłąka się tam przed 11, choć pierwszy na dobrą sprawę powinien być tam już o 3 po południu, zaś drugi przed 8 rano”; zob.: J. Zieliński, *Do dziejów prasy galicyjskiej: lwowskie „Słowo Polskie” z 1909 r. (W świetle memoriału Wojciecha Dąbrowskiego)*, „Prasa Współczesna i Dawna” 1959, nr 1–2, s. 186.

³⁰ Z. Wasilewski początkowo współpracował przy redakcji „Słowa Polskiego” razem z Popławskim. Od 1906 r. objął kierownictwo i funkcję tę piastował do 1915; zob.: U. Jakubowska, *Lwów na przełomie*, s. 158–160.

³¹ *Liga Narodowa 1887–1906*, s. 92.

³² *Roman Dmowski w świetle listów*, s. 272–273.

stawianych w Wiedniu³³. Redakcja pisma skupiała duże grono osób z kręgu polityki, nauki i kultury. Pierwszy zespół redakcyjny oprócz Popławskiego i Wasilewskiego współtworzyli m.in.: Józef Hłasko, Antoni Plutyński, Antoni Sadzewicz oraz z poprzedniej redakcji Józef Bornstein i Henryk Bigieleisen³⁴.

W ciągu czternastu lat funkcjonowania „Słowo Polskie”, będące „marką” Narodowej Demokracji, ukazywało się dwa razy dziennie. Struktura dziennika przeszła rewolucję, która polegała na rozproszeniu treści pogrupowanych wcześniej w obszerne działy tematyczno-specjalistyczne oraz zerwaniu z monopolem wiedeńskich agencji informacyjnych. Posiadano jednego informatora w Wiedniu, ale korzystano z treści zawartych w prasie francuskiej i angielskiej. Aktualnych informacji dostarczali liczni korespondenci krajowi. Podkreślanym walorem pisma był artykuły wstępne Popławskiego i przywiązywanie wagi do treści mających uwrażliwić czytelnika na kwestie polskiej kultury. Stały współpracownik Jan Kasprowicz redagował tygodniowy dodatek niedzielny. Składały się na niego wiersze, przekłady poezji, krytyki i notatki. Wasilewski, opisując pozycję pisma, podkreślał jego rolę w propagowaniu kultury narodowej: „Hodowaliśmy młode talenty, odzywające się z zapalnych kątów małopolski. Mając dzienniki sobie pokrewne w innych dzielnicach, mogliśmy z czasem nabywać do spółki dzieła autorów droższych i jednocześnie je drukować. W ten sposób ogłaszaliśmy rzeczy Sienkiewicza, Reymonta, Tetmajera, Kasprowicza i innych”³⁵.

Zaletą dziennika był jego przejrzysty układ oraz różnorodność form dziennikarskich jak: informacje prasowe, artykuły publicystyczne, felietony, kalendaria, depesze, recenzje i ogłoszenia drobne, co zaskarbiało uwagę wymagających czytelników³⁶. Warto zaznaczyć, że layout „Słowa Polskiego” różnił się od innych pism tego

³³ Adam Nowicki był dawnym znajomym Wasilewskiego i stał się oddanym korespondentem „Słowa Polskiego”, który dwa razy dziennie w rzetelny sposób informował z Wiednia; zob.: APAN w Warszawie, Materiały Zygmunta Wasilewskiego, Życiorys Zygmunta Wasilewskiego, sygn. 127, s. 110.

³⁴ Z biegiem czasu redakcja zaczęła się powiększać i przedstawiała się następująco: K. Bartoszewicz (felietony), W. Dąbrowski, A. Nowicki (korespondencje z Wiednia), J. Kasprowicz (dział literacki i referat teatralny, który po nim objął komediopisarz J. Kisielewski, a później Makuszyński, który został wkrótce drugim sekretarzem), S. Niewiadomski (dział muzyczny), A. Łada-Cybołski, W. Witwicki i W. Kozicki (dział sztuk plastycznych), K. Makuszyński (dział teatralny), K. Wróblewski (sekretarz redakcji od 1905 r.), J. Diehl (zastępca sekretarza, porady prawne, W. Filar, Leopold Szenderowicz (dział reporterski), Z. Januszkowski-Kłóśnik (korektor i dział sportowy), pomocnicy sekretarza: J. Dehl, W. Pilar, T. Gubrynowicz, K. Peplowski (reporter policyjny), Z. Niedźwiedzki (korektor), W. Naake-Nakęski (redaktor wydania porannego); za: A. Wątor, *Rola lwowskiego dziennika „Słowo Polskie” w tworzeniu partii politycznej*, w: *Prasa Narodowej Demokracji 1886–1939*, red. A. Dawidowicz, E. Maj, Lublin 2010, s. 130; Biblioteka Naukowa PAU i PAN w Krakowie, Teki Józefa Zielińskiego, Materiały do dziejów prasy ruchu narodowego w latach 1900–1939, sygn. 7829, k. 45–47.

³⁵ APAN w Warszawie, Materiały Zygmunta Wasilewskiego, Życiorys Zygmunta Wasilewskiego, sygn. 127, s. 124.

³⁶ M. Tyrowicz, *Wspomnienia o życiu kulturalnym i obyczajowym Lwowa 1918–1939*, Wrocław 1991, s. 62–63. W kontrze do pochwał prezentowanych przez Tyrowicza pozostają wypowiedzi Dąbrowskiego, który proponował m.in. modyfikacje dotyczące artykułów wstępnych, w tym pogłębione treści o charakterze ideologicznym oraz planowanie tematów na pierwszą stronę i rozdysponowanie ich

okresu. Prekursorym zabiegów stała się tytułatura działów i konkretnych artykułów zamieszczanych w dzienniku, polegająca na wydzieleniu treści zgodnie z ich cechami gatunkowymi. Zaczęto wyodrębniać niektóre teksty, ujmując je w ramki³⁷. W efekcie łamanie szpał wpłynęło na dynamikę struktury pisma. Publicysta Stanisław Lam popularność „Słowa Polskiego” uzasadniał następująco:

Stronnictwo wydające ten dziennik cieszyło się względami urzędników, prywatnych przemysłowców, części kleru i sfer uniwersyteckich oraz sporych zastępów młodzieży. Zwolennicy popierali „Słowo”, które było wyrazem nie tylko ich przekonań politycznych, opartych na ideologii Romana Dmowskiego, ale także wykładnikiem dążeń poważnej części inteligencji galicyjskiej³⁸.

Argumentację tę wzmacniają dane dotyczące nakładów dziennika, które w 1902 r. wynosiły 10,5 tys. egzemplarzy, w 1905 – 20 tys., w 1910 – 14 tys., a w latach kolejnych 18 tys.³⁹ Dochody i wydatki „Słowa Polskiego” przedstawiały się w relacji ok. 550 tys. koron (K) do 538 tys. K. Największe zyski przynosiła prenumerata – ponad 350 tys. K i ogłoszenia 170 tys. K. Na wydatki zaś składało się w dużej mierze utrzymanie redakcji – ok. 107 tys. K, i ekspedycja – ok. 100 tys. K⁴⁰.

Zarząd nad drukarnią po Hałacińskim przejął Józef Ziemiński, który funkcję tę pełnił do 1912 r.; następnie sprawował ją Józef F. Nowakowski. Wydawcą pisma do 1910 r. był Wacław Wolski. W tamtym czasie doszło również do wydzielenia funkcji redaktora odpowiedzialnego, którą to pełnił Stanisław Biega⁴¹.

Pozyskiwaniu nowych czytelników służyła intensywna działalność narodowych demokratów, która przejawiała się w poszerzaniu wpływów politycznych i podej-

między innych pracowników redakcji, by odciążyć redaktora naczelnego. Dąbrowski ostro kwitował brak koordynacji nad działem polityki zagranicznej. Chaos ten, jego zdaniem, skutkował powielaniem tych samych treści przy jednoczesnym zaniechaniu innych wiadomości. Wskutek opieszalej polityki płacowej (szóste miejsce pod względem płac wśród lwowskich dzienników), stałym opóźnieniom i wypłacaniu pensji w ratach, utracono korespondentów, np. Mirbacha z Kolonii. Brakowało także korespondenta w Krakowie. Poważne zastrzeżenia, zdaniem Dąbrowskiego, budziło redagowanie działu literackiego. Do mankamentów zaliczał również: publikację książek w odcinkach autorstwa przypadkowych pisarzy, spóźnionych zapowiedzi czy recenzji sztuk, które się już odbyły, co obniżało rangę pisma, zob.: J. Zieliński, *Do dziejów prasy galicyjskiej*, s. 194–196.

³⁷ J. Myśliński, *Prasa Galicji w dobie autonomicznej* s. 63.

³⁸ S. Lam, *Życie wśród wielu*, Warszawa 1968, s. 65. Pismo czytała także burżuazja i inteligencja żydowska. J. Zieliński w komentarzu do memoriału W. Dąbrowskiego zaznaczał, że czytanie „Słowa Polskiego” było w „dobrym tonie”; J. Zieliński, *Do dziejów prasy galicyjskiej*, s. 181.

³⁹ J. Myśliński, *Nakłady prasy społeczno-politycznej*, s. 84. W swoim życiorysie Wasilewski zauważył: „po kilku latach biliśmy z górą trzydzieści tysięcy egzemplarzy, co miało swoje znaczenie dla naszej działalności politycznej”; zob.: APAN w Warszawie, Materiały Zygmunta Wasilewskiego, sygn. 127, Życiorys Zygmunta Wasilewskiego, s. 124.

⁴⁰ J. Myśliński, *Prasa Galicji w dobie autonomicznej*, s. 70. Według źródeł płace roczne wynosiły: Wasilewski 7200 K, Popławski – 600 K, Hłasko – 600 K; zob.: APAN w Warszawie, Materiały Zygmunta Wasilewskiego, Życiorys Zygmunta Wasilewskiego, sygn. 127, s. 112–113.

⁴¹ Dane na podstawie dzienników „Słowa Polskiego” z lat 1902–1915.

stawianiu licznych inicjatyw społecznych i kulturalnych. Warto podkreślić, że w zasadzie pierwszym ważniejszym sukcesem politycznym narodowych demokratów po przejęciu pisma było otrzymanie przez Stanisława Głębińskiego mandatu w Radzie Miasta Lwowa. Pod patronatem „Słowa Polskiego” powstało we Lwowie harcerstwo. Z inicjatywy redakcji zbierano pieniądze na budowę pomnika Andrzeja hr. Potockiego. Dodatkowo stworzono w mieście trzy bursy pod kierunkiem Ernesta Adama. Interesujące efekty mogła przynieść także inicjatywa przeprowadzenia ankiety wśród czytelników „Słowa Polskiego”, która miała na celu m.in. określenie narodowości i wyznania respondentów⁴².

Zygmunt Wasilewski, który pełnił funkcję kierownika literackiego dziennika, angażował w tworzenie pisma znane osobistości ze środowiska kulturalnego i naukowego ówczesnego Lwowa⁴³. Był krytykiem literackim, oceniał literaturę przez pryzmat idei i koncepcji politycznych. Zdawał sobie sprawę z ideotwórczej funkcji dziennika, dlatego ustępował pola politykom i teoretykom. Sam największą uwagę przywiązywał do literatury, był zafascynowany twórczością Adama Mickiewicza. Wśród jego zasług dla rozwoju pisma wymienia się właśnie umiejętność wyszukiwania dobrze zapowiadających się pisarzy, poetów, publicystów. Renomę i poczytność z pewnością podnosiły numery świąteczne wypełnione tekstami czołowych polityków związanych z Narodową Demokracją oraz znawców literatury, kultury, nauki. Wrażliwość redaktora na otaczający świat musiała być wartością i atutem pisma, które wówczas przeżywało szczyt popularności⁴⁴.

⁴² APAN w Warszawie, Materiały Zygmunta Wasilewskiego, sygn. 127, Życiorys Zygmunta Wasilewskiego, s. 127, 134.

⁴³ Bardzo dobrą opinię wystawił Wasilewskiemu Stanisław Lam, określając go jako człowieka wielkiego formatu: „(...) publicysta, spokojny, zrównoważony, przy tym przygotowany gruntownie do swojego zawodu, społecznika o głębszym ujmowaniu wszelkich zagadnień. Wykształcony na dobrych wzorcach zagranicznych, odznaczający się kulturą pisarską, wszechstronnym odczytaniem i dobrą znajomością literatury”, zob.: S. Lam, *Życie wśród wielu*, s. 65–66. Wielu świadków epoki podkreślało znaczenie osoby Wasilewskiego dla lwowskiego dziennikarstwa. Odgrywał on także rolę mentora, czego przykładem są zabiegi o nadanie stopni naukowych J. Kasprończowi i pomoc okazywana ludziom z otoczenia dziennika; zob.: M. Tyrowicz, *Wspomnienia o życiu*, s. 77; A. Wysocki, *Sprzed pół wieku*, s. 206–207. Zygmunt Wasilewski był wziętym publicystą wrażliwym na literaturę. Świadczy o tym jego bogaty dorobek w tym zakresie, np. liczne publikacje dotyczące Seweryna Goszczyńskiego, m.in.: *Z życia poety romantycznego: Seweryn Goszczyński w Galicji: nieznanne pamiętniki, utwory i listy z lat 1832–1843*, Lwów 1912; *Jan Kasprończ: zarys wizerunku*, Warszawa 1923; *Listy dziennikarza w sprawach kultury narodowej*, Warszawa 1908; *Mickiewicz i Słowacki*, Warszawa 1921 i inne. Jego fascynacja kulturą i literaturą była niepodważalna. Zauważyć jednak należy, że styl pisarski nie był łatwy w odbiorze, ale można się zgodzić z A. Dawidowicz, która nazwała go elitarnym, gdyż pisał teksty skierowane przede wszystkim do inteligencji; zob.: A. Dawidowicz, *Zygmunt Wasilewski (1865–1948). Publicysta, dziennikarz, organizator systemu prasowego Narodowej Demokracji*, w: *Prasa Narodowej Demokracji. Publicyści*, red. E. Maj, A. Dawidowicz, t. 3, Lublin 2012, s. 89–90.

⁴⁴ Warto dodać, że po przyjeździe do Lwowa Wasilewskiemu odkleiła się siatkówka, co spowolniło częstotliwość ukazywania się jego tekstów. Mimo to pracę w lwowskim dzienniku uważał za najintensywniejszy czas w swojej pracy zawodowej; zob.: U. Jakubowska, *Lwowskie lata Zygmunta Wasilewskiego (1902–1925)*, „Rocznik Lwowski” 1992, s. 82–84, 88. Jak podała A. Lubczyńska, w tamtym

Stanisław Grabski, odnosząc się do historii pisma, które sam w kolejnych latach współtworzył, doceniał zaangażowanie Wasilewskiego, pisząc w *Pamiętnikach*:

W krótkim przeciągu czasu uczynił on ze „Słowa Polskiego” nie tylko najpoczytniejszy we Lwowie i całej Galicji dziennik, ale zarazem najpoważniejszą publicystyczną trybunę, z której zwracali się do społeczeństwa ze swymi inicjatywami czy ostrzeżeniami zarówno wybitni uczeni, jak artyści, krytycy literaccy, pracownicy społeczno-naukowi rozmaitych poglądów⁴⁵.

Jednym z nich był profesor Uniwersytetu Lwowskiego Stanisław Głębiński, który w 1905 r. stanął na czele Stronnictwa Demokratyczno-Narodowego⁴⁶. Wspomnieć należy kilku naukowców związanych z dziennikiem: prof. Edwarda Dubanowicza (prawnika), prof. Stanisława Strońskiego (filologa, publicystę i polityka), prof. Adama Mieczysława Skalkowskiego (historyka), prof. Stefana Dąbrowskiego (chemika) czy prof. Stanisława Kasznicę (prawnika). Docenianymi i podnoszącymi prestiż pisma byli wspomniani prof. Jan Kasprowicz, Kornel Makuszyński czy Stanisław Niewiadomski⁴⁷. Redakcja miała także duże grono współpracowników, wśród których warto wymienić m.in.: Władysława Reymonta, Henryka Sienkiewicza, Leopolda Staffa, Kazimierza Przerwę-Tetmajera, Gabrielę Zapolską⁴⁸.

czasie „Słowo Polskie” wydało 61 tytułów literatury polskiej i zagranicznej, w tym większość jako nadbitki „Dodatku Tygodniowego »Słowa Polskiego«”; zob. więcej: A. Lubczyńska, *Działalność wydawnicza Narodowej Demokracji w Galicji w dobie autonomii (1892–1914)*, Pruszcz Gdański 2016, s. 373–390.

⁴⁵ S. Grabski, *Pamiętniki*, t. 1, Warszawa 1989, s. 175. Z kolei Wasilewski, doceniając osobowość i umiejętności Grabskiego, nie pozostawał bezkrytyczny, czego dowodzą następujące słowa: „Przy wielu zaletach temperamentu i umysłu jako wychowawca polityczny nie dorównywał Popławskiemu. Zbywało mu na darze intuicji, która dla kierowania myślą społeczeństwa jest niezbędna. (...) Grabski był uczonym w zakresie wiedzy społecznej i to była jego rola właściwa. Ale temperament nie pozwalał mu być obojętnym na sprawy bieżące, pełen był dobrej woli w działaniu, metoda jednak dedukowania kroków z doktryny wytwarzała w zetknięciu z życiem w jego postępowaniu i publicystyce linię szarpaną. Publicyście przydaje się uczoność, ale ona nie jest jej zasadą, publicyście potrzebna jest mądrość. Mogłem to ocenić przez zestawienie indywidualności Grabskiego z Popławskim, pełnym spokoju sternikiem idei”; zob.: APAN w Warszawie, *Materiały Zygmunta Wasilewskiego, Życiorys Zygmunta Wasilewskiego*, sygn. 127, s. 132.

⁴⁶ U. Jakubowska, *Lwów na przełomie*, s. 72–73, 158.

⁴⁷ K. Makuszyński mimo młodego wieku był cenionym literatem. W „Słowie Polskim” pisał recenzje teatralne. Stanisław Lam opisał go następująco: „Sztuki streszczał niezwykłym sposobem dziennikarskim, ale jak nowelista, artystów oceniał jak żywych ludzi, a grę ich konfrontował z charakterem postaci, jakimi one miały być według intencji autora”. Nieocenionym recenzentem muzycznym był S. Niewiadomski, kompozytor oraz utalentowany felietonista, znawca kulinariów; zob.: S. Lam, *Życie wśród wielu*, s. 69.

⁴⁸ J. Zieliński, *Do dziejów prasy galicyjskiej*, s. 181. Ciekawymi spostrzeżeniami na temat współpracowników „Słowa Polskiego” zajmujących się tematami z zakresu kultury i sztuki podzielił się S. Wasylewski. Poświęcił uwagę m.in. Makuszyńskiemu i Kasprowiczowi; zob. S. Wasylewski, *Czterdzieści lat powodzenia*, s. 119–120.

Niedługo po wyjeździe Popławskiego do Warszawy w 1906 r. jego funkcję w wydawnictwie przejął Stanisław Grabski⁴⁹. Oto jak wspominał tamte wydarzenia:

Centralny Komitet Ligi Narodowej uważał, że kierownikiem politycznym naczelnego organu Narodowej Demokracji w zaborze austriackim może być po Popławskim tylko człowiek cieszący się poważnym osobistym autorytetem i zajmujący w organizacji Ligi jedno z naczelných stanowisk. Więc wszedłem do redakcji „Słowa Polskiego” i objąłem w nim natychmiast kontrolę wszystkich politycznych artykułów i notatek oraz korespondencji z Wiednia, dotyczących prac parlamentarnych i polityki Koła Polskiego, jak również zamiarów i poczynań rządowych⁵⁰.

Grabski po przybyciu do Lwowa został wiceprezesem Stronnictwa Demokratyczno-Narodowego zaboru austriackiego. Jego zadaniem było rozszerzenie struktur narodowych w tym regionie, czemu bez wątpienia służył coraz bardziej wyrazisty poglądowo popularny dziennik⁵¹.

Znaczenie Spółki Wydawniczej „Słowa Polskiego” na rynku lwowskim podnosiły publikacje dzieł literatury polskiej i obcej. Jak podała Ewa Wójcik, w latach 1897–1914 ukazały się 84 pozycje, w tym utwory: Ewy Dzieduszyckiej, Arthura Conan Doyle’a, Maksyma Gorkiego, Rudyarda Kiplinga, Marii Rodziewiczówny, Gabrieli Zapolskiej. Poza tym drukarnia wykonywała zlecenia instytucji naukowych i społecznych⁵².

Po wybuchu wojny światowej Lwów zajęły wojska rosyjskie (od września 1914 do czerwca 1915 r.). Wtedy też redakcja dziennika, podobnie jak całe środowisko Narodowej Demokracji, zdecydowała się na przyjęcie postawy prorosyjskiej. Ostatni numer „Słowa Polskiego” ukazał się 22 czerwca 1915 r. po wkroczeniu wojsk austriackich do Lwowa. W wydaniu popołudniowym w rubryce „Z chwili” informowano o pożarze koszarów przy ulicy Jabłonowskich i mobilizacji w mieście –

⁴⁹ Popławski cieszył się uznaniem w środowisku lwowskim, nie tylko jako członek Narodowej Demokracji. Możliwość powrotu kierownictwa ruchu do zaboru rosyjskiego oprócz dezorganizacji działalności wydawniczej wywoływała mieszane uczucia wśród liderów ruchu w Galicji; zob.: E. Maj, *Jan Ludwik Popławski*, s. 57; T. Kulak, podsumowując opinie na temat Popławskiego, pisała: „Osobowość Popławskiego, jego prawość i talent oraz zaangażowanie w sprawy ruchu narododemokratycznego powodowały, że otaczał go specjalny kult. Pełnił on przez wiele lat rolę »ośrodka grupy« najściślejszej czołówki działaczy endeckich i kierował nią, jako jej »mózg i serce«. Dziesięć lat, które Popławski spędził we Lwowie, uznawał za najlepsze lata swojego życia. Warunkował to spokój rodzinny i bezpieczeństwo, którego nie zaznawał przebywając w Warszawie”, zob.: T. Kulak, *Jan Ludwik Popławski. Biografia polityczna*, Wrocław–Warszawa–Kraków 1994, s. 135–136.

⁵⁰ S. Grabski, *Pamiętniki*, t. 2, Warszawa 1989, s. 176. Szybka kariera Grabskiego budziła niepokój części środowiska narodowego we Lwowie. Sympatią do niego nie pałał m.in. Rawita-Gawroński, który o swoich oponentach miał mówić „głupcy”. Wśród cech, jakie przypisał Grabskiemu, znalazły się: ambicja, temperament, żądza władzy, zarozumiałość, lekceważenie innych i „mania krytykowania wszystkiego”; zob.: F. Rawita-Gawroński, *Ludzie i czasy*, s. 111.

⁵¹ U. Jakubowska, *Lwów na przełomie*, s. 73.

⁵² E. Wójcik, *Organizacja i działalność*, s. 36–37.

powołaniu straży obywatelskiej⁵³. Obawa przed aresztowaniami i brak możliwości kontynuowania działalności wydawniczej skłoniły redakcję do zawieszenia pisma. Wasilewski, który piastował funkcję redaktora naczelnego „Słowa Polskiego” do samego końca, opuścił Lwów i udał się do Kijowa, a później do Petersburga – jak znaczna część zespołu redakcyjnego⁵⁴.

Popularność dziennika budowaną od początku jego istnienia trafnie podsumował Zygmunt Wasilewski: „Słowo Polskie spełniało rolę organu propagandowego przez to, że wiązało swoją obsługę dziennikarską ze wszystkim, co życie niesło. (...) Działalność pisma rozłożyła się na fronty – polityczny i kulturalny – ściśle ze sobą współdziałające”⁵⁵. Efekt ten mógł być osiągnięty dzięki wsparciu osób finansujących i zarządzających przedsięwzięciem, którzy mieli świadomość roli prasy w kształtowaniu poglądów opinii publicznej, promowaniu liderów politycznych, a także potrzeb adresatów. Stabilność tytułu oraz wpływy ideologii narododemokratycznej w Galicji zapewniały najlepszych współpracowników i gwarantowały czytelników. Angażowanie do współpracy korespondentów, współpraca z zagranicznymi agencjami prasowymi, a wreszcie szanowanymi pisarzami i publicystami spowodowały, że dziennik stał się wzorcem dla innych pism lokalnych.

Bibliografia

- Archiwum Polskiej Akademii Nauk w Warszawie, Materiały Zygmunta Wasilewskiego, Życiorys Zygmunta Wasilewskiego, sygn. 127.
- Biblioteka Naukowa PAU i PAN w Krakowie, Teki Józefa Zielińskiego, Materiały do dziejów prasy ruchu narodowego w latach 1900–1939, sygn. 7829.
- Biblioteka Naukowa PAU i PAN w Krakowie, Teki Józefa Zielińskiego, Materiały do biografii członków Ligi Narodowej zebrane przez Józefa Zielińskiego, t. 1, sygn. 7785.
- Bober A. W., *Historia drukarni i stowarzyszeń drukarskich we Lwowie*, Lwów 1926.
- Centralne Państwowe Archiwum Historyczne Ukrainy we Lwowie, Spółka Wydawnicza „Słowo Polskie”, f. 481, Wyciąg hipoteczny.
- Dawidowicz A., *Zygmunt Wasilewski (1865–1948). Publicysta, dziennikarz, organizator systemu prasowego Narodowej Demokracji*, w: *Prasa Narodowej Demokracji. Publicyści*, red. E. Maj, A. Dawidowicz, t. 3, Lublin 2012.
- Głąbiński S., *Wspomnienia polityczne*, Pelplin 1939.
- Górski S., *Dziennikarstwo w Polsce. Zarys historyczny*, Warszawa 1905.
- Grabski S., *Pamiętniki*, t. 1, Warszawa 1989.
- Grabski S., *Pamiętniki*, t. 2, Warszawa 1989.

⁵³ *Z chwili*, „Słowo Polskie” 1915, 22 czerwca, nr 288, s. 4. Wojska austriackie przejęły drukarnię dla własnych celów, tj. publikacji druków wojennych; zob.: A. W. Bober, *Historia drukarni i stowarzyszeń drukarskich*, s. 17.

⁵⁴ A. Dawidowicz, *Zygmunt Wasilewski*, s. 81.

⁵⁵ APAN w Warszawie, Materiały Zygmunta Wasilewskiego, Życiorys Zygmunta Wasilewskiego, sygn. 127, s. 133–134.

- Jakubowska U., *Lwowskie lata Zygmunta Wasilewskiego (1902–1925)*, „Rocznik Lwowski” 1992.
- Jakubowska U., *Lwów na przełomie XIX i XX wieku. Przegląd środowisk prasotwórczych*, Warszawa 1991.
- Jakubowska U., *Monografia dziennika partyjnego (na przykładzie prasy endeckiej)*, „Kwartalnik Historii Prasy Polskiej” 1980, nr 2.
- Jakubowska U., *Prasa Narodowej Demokracji w dobie zaborów*, Warszawa–Łódź 1988.
- Jarowiecki J., *Dzieje prasy polskiej we Lwowie do 1945 roku*, Kraków–Wrocław 2008.
- Koko E., *Franciszek Rawita-Gawroński a Narodowa Demokracja*, w: *Narodowa Demokracja XIX–XXI wiek. Dzieje ruchu politycznego. Księga Pamiątkowa poświęcona Pamięci Profesora Romana Wapińskiego (1931–2008)*, t. 1, red. T. Sikorski, A. Wątor, Toruń 2012.
- Kulak T., *Jan Ludwik Popławski. Biografia polityczna*, Wrocław–Warszawa–Kraków 1994.
- Kuślakowski M., *Roman Dmowski w świetle listów i wspomnień*, Dębogóra 2014.
- Lam S., *Życie wśród wielu*, Warszawa 1968.
- Liga Narodowa (1893–1928). Wybór relacji*, wybór, wstęp i opracowanie T. Sikorski, A. Wątor, Warszawa 2015.
- Lubczyńska A., *Działalność wydawnicza Narodowej Demokracji w Galicji w dobie autonomii (1892–1914)*, Pruszcz Gdański 2016.
- Lwowska Naukowa Biblioteka im. W. Stefanyka NAN Ukrainy, Oddział Rękopisów, Zespół (f. 5, op. 1). Rękopisy zinwentaryzowane Biblioteki Ossolineum, Papiery Tadeusza Romanowicza. Akta polityczne z lat 1894–1903. XIX–XX w.
- Maj E., *Jan Ludwik Popławski 1854–1908. Poglądy i działalność polityczna*, Lublin 1991.
- Myśliński J., *Nakłady prasy społeczno-politycznej w Galicji w latach 1881–1913: cz. 2*, „Rocznik Historii Czasopiśmiennictwa Polskiego” 1965, nr 4/2.
- Myśliński J., *Prasa Galicji w dobie autonomicznej 1867–1918*, Warszawa 1972.
- Myśliński J., *Z Papierów Tadeusza Romanowicza: rachunki redakcyjne „Słowa Polskiego” (1895–1896)*, „Rocznik Historii Czasopiśmiennictwa Polskiego” 1965, nr 4/2.
- Plutyński A., *Spadek po Stanisławie Szczepanowskim*, „Kronika Polski i Świata” 1939, nr 28.
- Rawita-Gawroński F., *Ludzie i czasy mego wieku. Wspomnienia, wypadki, zapiski*, opracowanie, przedmowa i przypisy E. Koko, Gdańsk 2012.
- Tyrowicz M., *Wspomnienia o życiu kulturalnym i obyczajowym Lwowa 1918–1939*, Wrocław 1991.
- Wasilewski Z., *Wspomnienie o „Słowie Polskim”*. Epizod z r. 1902, „Myśl Narodowa” 1939, 27 sierpnia, nr 36.
- Wasylewski S., *Czterdzieści lat powodzenia. Przebieg mojego życia*, Wrocław 1959.
- Wątor A., *Narodowa Demokracja w Galicji do 1918 roku*, Szczecin 2002.
- Wątor A., *Rola lwowskiego dziennika „Słowo Polskie” w tworzeniu partii politycznej*, w: *Prasa Narodowej Demokracji 1886–1939*, red. A. Dawidowicz, E. Maj, Lublin 2010.
- Wójcik E., *Organizacja i działalność lwowskiej Spółki Wydawniczej „Słowa Polskiego” (1895–1938)*, „Rocznik Historii Prasy Polskiej” 2014, t. 17, z. 1(33).
- Wójcik E., *Praca redakcji gazety „Wiek Nowy” (1901–1939) w świetle źródeł archiwalnych*, „Rocznik Historii Prasy Polskiej” 2010, t. 13, z. 1–2(25–26).
- Wysocki A., *Sprzed pół wieku*, Kraków 1958.
- Zieliński J., *Do dziejów prasy galicyjskiej: lwowskie „Słowo Polskie” z 1909 r. (W świetle memoriału Wojciecha Dąbrowskiego)*, „Prasa Współczesna i Dawna” 1959, nr 1–2.

Streszczenie

Celem artykułu jest przedstawienie historii dziennika „Słowo Polskie” na tle problematyki własnościowej i wydawczej w latach poprzedzających pierwszą wojnę światową. Tytuł ten należał do najpoczytniejszych na rynku, elektryzując uwagę odbiorców tekstami znanych osobowości ze środowiska naukowego, politycznego i literackiego ówczesnego Lwowa. W artykule przedstawiono strukturę organizacyjną redakcji dziennika, okoliczności, w których dochodziło do zmian właścicieli tytułu. Spróbowano ponadto wyjaśnić, co zapewniało pismu popularność oraz z czym wiązało się posiadanie poczytnego tytułu. Scharakteryzowano osoby odpowiadające za sukces wydawniczy oraz ich wzajemne relacje.

SŁOWO POLSKIE IN THE YEARS 1895–1915

Summary

The aim of this article is to present the history of the daily newspaper *Słowo Polskie* against the background of publishing and ownership issues in the years preceding the First World War. The title was amongst the most-read daily newspapers on the market, keeping the readers enthralled by the texts of well-known personalities from the scientific, political, and literary communities of Lvov. The article presents the organizational structure of the editorial board as well as the circumstances in which the ownership of the title changed hands. Furthermore, an attempt has been made to explain the reasons behind the newspaper's popularity and what owning such a widely read title entailed. The characteristics of the people responsible for the publishing success as well as their mutual relations have been also presented in the article.